

Elżbieta Cynarska, Wojciech J. Cynarski

Esej o politycznych koncepcjach Janusza Korwin-Mikkego

Idō - Ruch dla Kultury : rocznik naukowy : [filozofia, nauka, tradycje wschodu, kultura, zdrowie, edukacja] 2, 196-204

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Polityka i ekonomia

Mgr Elżbieta Cynarska posiada wyższe wykształcenie ekonomiczne, jest działaczką SIP, a także praktykiem sztuk walki (aikibudō, jūjutsu, kobudō). W. J. Cynarski występuje w tym duecie autorskim jako neutralny politycznie socjolog. Artykuł rozstrzyga o rzeczywistym wkładzie jednego z polskich polityków i publicystów (o dość kontrowersyjnych poglądach) do teorii ekonomii i myśli społeczno-politycznej. Prezentowany niżej esej uzyskał dobrą ocenę prof. Mariana Kozaczki (Instytut Historii UR).



Elżbieta Cynarska z prof. dr hab. inż. Stanisławem Paszczyńskim, rektorem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie na placu obok tej szkoły.

ELŻBIETA CYNARSKA*, WOJCIECH J. CYNARSKI**
*Stowarzyszenie Idokan Polska, **IWFIZ UR

Esej o politycznych koncepcjach Janusza Korwin-Mikkego

Przedmiotem opracowania jest sylwetka i koncepcje polityczno-ekonomiczne polskiego polityka – Janusza Ryszarda Korwin-Mikkego oraz wskazanie, że nie są to koncepcje oryginalne, nowe, ale zapożyczone z przeszłości.

Praca dzieli się treściowo na dwie części. W pierwszej autorzy przedstawiają sylwetkę bohatera, a w drugiej dokonują przeglądu jego poglądów i źródeł ich pochodzenia.

1. Sylwetka Janusza Korwin-Mikkego

Janusz Korwin-Mikke dwukrotnie kandydował na urząd Prezydenta RP – w roku 1995 i w 2000, uzyskując około 2% poparcia społeczeństwa. Ten z pewnością kontrowersyjny i oryginalny polityk ma 59 lat i jest prezesem konserwatywno – liberalnej partii „Unia Polityki Realnej”. Jest on zarówno politykiem, jak i publicystą. Uzyskał gruntowne wykształcenie. Ukończył liceum im. T. Reytana w Warszawie, a następnie przez 5 lat był studentem matematyki i filozofii na Uniwersytecie Warszawskim¹. Uczęszczał również na zajęcia na wydziałach prawa, socjologii i psychologii. Był dwukrotnie aresztowany, najpierw w 1964 r. z powodu „Listu 34”, a następnie w 1968 r. i relegowany z uczelni. Wówczas to jako ekstern zdał egzamin magisterski z filozofii.

Pracował na Uniwersytecie Warszawskim w Zespole do Badań nad Informacją (specjalizacja socjocybernetyka) i Techniką Podejmowania Decyzji u prof. K. Szaniawskiego², lecz wkrótce zespół został rozwiązany z motywacją, że „badania nad informacją nie leżą w profilu

¹ <http://www.upr.org.pl/jkm/zycie.html>, 2000-11-12.

² J. Korwin-Mikke, *Katechizm Robotnika Liberala*, Wyd. Unia Polityki Realnej, bmr.

zespołu³ i Korwin-Mikke został bez uniwersyteckiego etatu, gdyż ze względu na niechęć do związków zawodowych nie udało się na skargę, w przeciwnieństwie do swoich kolegów⁴.

W latach 1979 – 1981 zorganizował prywatne seminarium „Prawica – Liberalizm – Konserwatyzm” oraz w roku 1979 „Oficynę Liberałów”, którą kieruje do dzisiaj. W roku 1981 tworzy on Narodową Federację na rzecz WOLNEJ GOSPODARKI. W latach 1962 – 1982 był członkiem Stronnictwa Demokratycznego, zaś w roku 1980 został doradcą w Stoczni Szczecińskiej, jednak usunięto go ze stanowiska za kolportowanie wydawnictw prawniczych. W latach 1980 – 1981 był doradcą rzemieślniczej „Solidarności”. W stanie wojennym został na pół roku aresztowany⁵.

W roku 1984 Korwin-Mikke wraz ze Stefanem Kisielewskim założył Partię Liberałów „Prawica”, a w 1987 Ruch Polityki Realnej, i w 1990 konserwatywno – liberalną partię „Nia Polityki Realnej”, w której aktualnie pełni funkcję prezesa⁶.

W roku 1990 był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie i założył pismo „Najwyższy Czas”, które ukazuje się do dzisiaj. Obecnie Janusz Korwin-Mikke wykłada teorię podejmowania decyzji w Wyższej Szkole Gospodarowania Nieruchomościami i jak sam powiada „interesów nie robi, ponieważ zajmuje się polityką”⁷. Jego hobby to tenis, szachy, ping-pong, bilard, warcaby, okresami jest zawodowym brydżystą, członkiem kadry narodowej (mistrz Polski w brydżu)⁸.

Swoje poglądy ekonomiczno-polityczne przedstawił w wielu artykułach i felietonach, w których konsekwentnie prezentował program wolności gospodarczej oraz konieczność powrotu do tradycyjnych wartości. Jest autorem wielu książek („Historia i zmiana”, „U progu Wolności”, „Rzecz o podatkach”, „Honor, Prawda, Sprawiedliwość”, „Rząd różnie głupa”, „Vademecum ojca”, „Ratujmy Państwo”, „Nie tylko o Żydach” i innych)⁹.

W latach 1991 – 1992 był posłem na Sejm z województwa poznańskiego. Korwin-Mikke wyróżniał się na obradach plenarnych i w komisjach dużą aktywnością; był inicjatorem ustawy lustracyjnej (on sam nie przyznaje się do autorstwa tak szerokiej uchwały, jaką sejm przyjął, bo jego partia proponowała prześwietlić tylko parlamentarzystów, sędziów i wojewodów)¹⁰. Poseł Jerzy Ciemniowski jego dorobek w sejmie tak określa: „Narobił wiele szkody. Pod płaszczykiem kokieterii torpedował pracę parlamentu. Próbował nie dopuścić do uchwalenia małej konstytucji. Utopijne, maksymalistyczne żądania zablokowały ustawę. Jego poglądy mają niewiele wspólnego z liberalizmem. To zwyczajny anarchista, który stawia sobie za cel niszczenie wszystkiego”. Tymczasem on sam tamtych dwóch lat spędzonych w sejmie nie uważa za zmarnowane, mówi, że się wiele nauczył i nieźle bawił, a jego powiedzonko, że „rząd różnie głupa” przeszło do legendy¹¹.

Przedstawiany polityk słynie jako nonkonformista, bowiem jego zdaniem „polityka jest sztuką unikania kompromisów” oraz unikaniem wchodzenia w układy, będące zdradą ideałów i zasad, a nazywane kompromisami¹².

2. Poglądy ekonomiczno – polityczne Janusza Korwin-Mikkego

Korwin-Mikke na pytanie „jaka ma być Polska” – odpowiada „...krajem ludzi wolnych i odpowiedzialnych, żyjących z owoców uczciwej pracy swoich głów i rąk, rządzonych przez polityków o horyzontach przekraczających termin następných wyborów”¹³. System prawa

³ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/gw1995.html>, 2000-11-12.

⁴ Tamże.

⁵ <http://www.upr.org.pl/jkm/zycie.html>, 2000-11-12.

⁶ Tamże.

⁷ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/gw1995.html>, 2000-11-12.

⁸ <http://www.upr.org.pl/jkm/zycie.html>, 2000-11-12.

⁹ <http://www.upr.org.pl/jkm/zycie.html>, 2000-11-12.

¹⁰ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/gw1995.html>, 2000-11-12

¹¹ Tamże.

¹² S. Michalkiewicz, *Postowie* [w:] J. Korwin-Mikke, *U progu wolności*, Wyd. Lucullus, Gdańsk 1995, s. 182-186.

¹³ J. Korwin-Mikke, *U progu wolności*, Wyd. Lucullus, Gdańsk 1995, s. 194.

w takim państwie powinien reprezentować wolny rynek, „gdzie egoizm ludzki daje dobroczynne skutki społeczne, a wszyscy mają interes, by wszyscy działali uczciwie. Tym samym sami tego, z minimalną pomocą policji, pilnują”¹⁴. Państwo takie powinno mieć też silną armię (siły zbrojne). Dlatego też główne hasła wyborcze kandydata na prezydenta w ostatnich wyborach, to: wolny rynek, praworządność, niskie podatki, Polska – kraj dostatku, silne państwo zewnętrznie i wewnętrznie, zapewnione bezpieczeństwo, prężna, wolna gospodarka oraz zdrowa rodzina¹⁵.

Korwin-Mikke w swoich wystąpieniach podkreśla rolę wolnego rynku i otwartość Polski na tanie towary z całego świata, a nie tylko z Unii Europejskiej. Wyraża to w słowach „żeby biedny Polak mógł kupić tanie towary i by polskie były tanie, by móc je sprzedawać na całym świecie”¹⁶.

Poglądy, jakie głosi ten polityk nie są nowe, wywodzą się one z naturalizmu, merkantylizmu oraz fizjokratyzmu, bowiem już w XVI i XVII wieku merkantylści uważali, że intensywny rozwój handlu zagranicznego, dodatni bilans handlowy to dodatkowe miejsca pracy i przyspieszony rozwój gospodarczy. „Okres merkantylizmu to także okres walki z dobroczynnością społeczną jako czynnikiem umożliwiającym ubogim bezczynność”¹⁷, zaś prawa o pracy i płacy określały zawsze płace maksymalne, których poziomu pracodawca nie mógł przekroczyć, nie określały zaś ich minimum¹⁸. Bohater eseju jest w swoich poglądach bliski tej epoce; wyraźnie jest przeciwny płacom minimalnym, co wyraża w słowach „... ale co zrobić z takim, który ma dwie lewe ręce – i którego za 200 zł jeszcze by wzięli, ale za 300 już nie. Musi iść na zasiłek dla bezrobotnych”¹⁹, zaś przyznawanie zasiłków powoduje, że ludzie przyzwyczajają się do swej poniżającej roli oraz powstaje „kasta ludzi umyślnie bezrobotnych”²⁰. Merkantylści uważali również, że bogactwo kraju zależy od liczby ludności (wraz ze wzrostem podaży obniża się cena pracy)²¹.

Korwin-Mikke także popiera przyrost naturalny i jest zwolennikiem większej liczby dzieci w rodzinach, gdyż, jak twierdzi: „w normalnym społeczeństwie człowiek chciał mieć dzieci motywowany świadomym lub podświadomym pragnieniem zapewnienia sobie starości. (...) im więcej dzieci, im lepsze ich wychowanie (...) – tym większe prawdopodobieństwo, że starość będzie dostatnia i szczęśliwa”²², dlatego zamiast płacić składki na emerytury, powinniśmy lepiej zainwestować w wychowanie i wykształcenie naszych dzieci, a wówczas spokojną starość będziemy mieć zapewnioną. Uważa on też, że ludzie dopiero wtedy będą chcieli mieć więcej dzieci, gdy zniszczy się „największe monstrum XX wieku – system ubezpieczeń”²³, a zarazem odda się ludziom pieniądze, które normalna rodzina przeznaczycy na wychowanie swoich dzieci, które z kolei utrzymają nas na starość²⁴. Podobne poglądy przedstawiają też Milton i Rosa Friedman w książce „*Wolny wybór*”. Uważają oni bowiem (powołują się na przykład Indii – kraju ubogiego, o wysokiej stopie zgonów dzieci), że chęć posiadania licznego potomstwa wynika z potrzeby zabezpieczenia sobie pomocy na starość i jest to główną przyczyną wysokiej stopy urodzeń²⁵. Wskazują oni zarazem na fakt, że ubezpieczenia społeczne są przymusowe i bezimiennie, zaś opieka dzieci nad rodzicami wynika z moralnej odpowiedzialności jednostek, dzieci bowiem pomagają rodzicom z miłości,

¹⁴ Tamże, s. 35.

¹⁵ <http://www.upr.org.pl/jkm/spis.html>, 2000-11-26.

¹⁶ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzim30092000.html>, 2000-11-26.

¹⁷ E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, PWN, Warszawa 1981, s. 110.

¹⁸ Tamże, s. 110.

¹⁹ J. Korwin-Mikke, *U progu wolności*, Wyd. Lucullus, Gdańsk 1995, s. 6.

²⁰ Tamże, s. 6.

²¹ E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, PWN, Warszawa 1981, s. 108.

²² J. Korwin-Mikke, *U progu wolności*, Wyd. Lucullus, Gdańsk 1995, s. 10.

²³ Tamże, s. 36.

²⁴ Tamże, s. 36..

²⁵ M., R. Friedman, *Wolny wybór*, Wyd. PANTA, Sosnowiec 1994, s. 101.

bądź z obowiązku, a zatem wzmacnia to więzi rodzinne, gdy tymczasem przymusowe ubezpieczenia społeczne je osłabiają (dzieci wspierają rodziców nieznanymi sobie ludzi i czynią to pod przymusem, bądź z obawy)²⁶.

Janusz Korwin-Mikke chce również znieść przymus ZUS, a pieniądze tam zgromadzone oddać do dyspozycji ludziom, według ich własnego uznania. Mogą oni opłacić składkę emerytalną w sprawdzonym funduszu (system anglosaski) lub zainwestować w mieszkanie do wynajęcia, w działkę lub w akcje, a najlepiej w wychowanie i wykształcenie licznego potomstwa. Jest to jego recepta na zmniejszenie długu państwowego względem emerytów²⁷. Proponuje on także utworzenie Funduszu Emerytalnego, na który będzie trafiać 49% akcji prywatyzowanych firm, gdyż to właśnie ze składek emerytów powstawał ten majątek²⁸.

Niskie podatki, naturalny porządek, wolny rynek, wolna konkurencja – to hasła, które pojawiają się prawie we wszystkich publikacjach i wypowiedziach bohatera tego eseju. Te hasła były znane i głoszone już przez fizjokratów. Według Quesnaya – twórcy tego kierunku, ideą przewodnią działalności gospodarczej jest interes osobisty, „naturalnym prawem człowieka jest tak kształtować swój los, aby był możliwie najlepszy, nie może to jednak powodować krzywdy innych ludzi”²⁹. Myślą przewodnią fizjokratów była zasada leseferyzmu, polityki nieinterwencji i wolnej konkurencji³⁰, pozostawiająca gospodarce pełną swobodę rozwoju. Fizjokraci uważali, że ubóstwo powstaje wskutek interwencji państwa, przywilejów, braku wolności, zaś główną jego przyczyną stanowią złe, niewłaściwe podatki³¹.

Te idee rozwinął Adam Smith – twórca ekonomii klasycznej – w swoim dziele z 1776 roku pt. *„Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”*. W dziele tym pisał: „...korzystać z całkowitej swobody w prowadzeniu swych interesów według własnego uznania, jak również własną pracą i kapitałem swobodnie konkurować z pracą i kapitałem innego człowieka lub grupy ludzi”³². Uważał też, że rynek pozornie chaotyczny jest w istocie mechanizmem samoregulującym się i prowadzącym do produkcji towarów tego rodzaju i w takiej ilości, jakich społeczeństwo chce i potrzebuje. Takie stanowisko uczyniło z A. Smitha prekursora liberalizmu gospodarczego, sprzeciwiającego się wszelkiej ingerencji państwa w sprawy przedsiębiorczości obywateli³³.

Na te same zasady powołuje się Janusz Korwin-Mikke, który głosi, „że jednym z działań wolności są niskie podatki...”³⁴.

Z tych też powodów nie jest on zwolennikiem wejścia Polski do Unii Europejskiej. Uważa, że fakt, iż Niemcy – lider Unii, mają ujemny wzrost gospodarczy, świadczy o jej bankructwie, zaś alternatywą jest tutaj pakt gospodarczy – NAFTA, oparty o zasadę wolnej konkurencji, który święci triumfy i zapewnia dobrobyt³⁵. Dlatego też Polska powinna dążyć do NAFTA, a nie do Unii Europejskiej. Powinna się wzorować na USA – kraju, który odnosi sukcesy gospodarcze, ponieważ są tam niskie podatki, nie zaś na Europie Zachodniej, która „jest opanowana przez socjalistów i upadnie jak ‘imperium rzymskie’”³⁶. Ponieważ w Unii Europejskiej podatki i bezrobocie są na zbliżonym poziomie jak w Polsce, dlatego nie jest ona dla nas żadnym wzorem³⁷. – uważa prezes UPR. Tymczasem, np. Irlandia ma 11-procentowe

²⁶ Tamże, s. 101.

²⁷ M. Wojciechowski, *Wywiad z UPR*, Wyd. Oficyna Poligraficzna – Wydawnicza ŻAK, Warszawa 1999, s. 4.

²⁸ K. Pawlak, *U progu Trzeciego Tysiąclecia – przemówienie J. Korwin-Mikke na Rynku Głównym w Krakowie – 16.07.2000 r.*, „Gazeta Prawyborcza” (Prawybyry – Nysa) 23-24 września 2000, s. 2-4.

²⁹ E. Lipiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, PWN, Warszawa 1981, s. 223.

³⁰ Tamże, s. 225.

³¹ Tamże, s. 232.

³² M. R. Friedman, *Wolny wybór*, Wyd. PANTA, Sosnowiec 1994, s. 32.

³³ S. Solecki, *Historia myśli społecznej. Wybór tekstów źródłowych*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1998, s. 263.

³⁴ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzint30092000.html>, 2000-11-29.

³⁵ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/nto29082000.html>, 2000-11-26.

³⁶ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/nz02092000.html>, 2000-11-29.

³⁷ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/nto29082000.html>, 2000-11-26.

podatki i odnosi sukcesy. Przytacza też przykład gen. A. Pinocheta, który zniósł przymus składek (każdy mógł się przestać ubezpieczać) i odniósł sukces³⁸.

Prezes UPR nie obawia się niskich podatków, gdyż, jak twierdzi, „zmniejszy się wówczas szara strefa, spadną ceny, ludzie będą mogli więcej kupić, będzie zwiększona podaż, produkcja oraz zatrudnienie. Zasiłki nie będą potrzebne i trzeba je będzie zlikwidować, gdyż bezrobotni sami będą szukać pracy”³⁹. Jego zdaniem, Polska powinna naśladować nie to, co kraje bogate robią teraz, ale to, co robiły, gdy stawały się bogate (takim krajem są Stany Zjednoczone 120 lat temu), chce się wzorować na ustawach, które w Ameryce się sprawdziły. Uważa on też, że również w krajach bogatych i dobrze zorganizowanych wraz z wysokimi podatkami idzie marnotrawstwo, recesja, bezrobocie, korupcja i wszechwładza urzędnika⁴⁰. Natomiast wolny rynek, stabilna polityka niskich podatków, brak hamulców dla międzynarodowego handlu i inwestycji spowodowały błyskawiczny rozwój krajów Dalekiego Wschodu. Przykładem jest tutaj Malezja, Singapur, Korea, Tajwan, czy Hongkong, gdzie rozwinęła się prywatna gospodarka rynkowa. W tych bowiem krajach, w których istnieją warunki do rozwoju wolnego rynku, poprawiają się warunki materialne dla ludności, zaś tam, gdzie państwo sprawuje kontrolę nad działalnością jest niski standard życia (USA a kraje postkomunistyczne, bądź Niemcy Wschodnie a Zachodnie).

J. Korwin-Mikke w jednej ze swych publikacji podaje receptę na „normalność”. Uważa bowiem, „że gdyby z dnia na dzień zlikwidować służbę zdrowia, reżymową oświatę, przymus ubezpieczeń, zasiłki dla bezrobotnych, co w sumie oznacza redukcję podatków o ponad ¾, to nastąpiłby niesłychany boom gospodarczy. Zwolnieni urzędnicy założyliby prywatne firmy, zatrudnili bezrobotnych, cena pracy spadłaby, ceny polskich towarów też i byłyby na tyle konkurencyjne, że wyparłyby zagraniczne, a bezrobotni zarabialiby więcej, niż wynosi zasiłek i kupiliby więcej. Wróciłaby normalność!”⁴¹.

Swoje koncepcje wolnego rynku prezes UPR opiera na myślach A. Smitha z XVIII wieku, który odkrył, „że ceny, które wyłaniają się ze swobodnych transakcji kupna – sprzedaży na wolnym rynku, są w stanie skoordynować działania milionów ludzi zabiegających o własny interes, albowiem przyczyniają się do wzrostu zamożności każdego z nich”⁴², a zatem porządek gospodarczy wyłania się jako niezamierzona konsekwencja działania wielu ludzi goniących za własnym interesem. Zakłócenie tego porządku powoduje interwencjonizm państwowy, administracja państwowa, działająca poprzez cła, podatki, oddziaływanie na ceny krajowe i płace, kierowanie pewnymi gałęziami przemysłu i polityką pieniężną. Państwo powinno być natomiast strażnikiem własności, wolności, życia i gwarantem umów zawieranych swobodnie przez obywateli⁴³.

Inflacja, wysokie podatki, biurokracja i nadmierna regulacja ma swoje źródło w potężnym aparacie rządowym. Tymczasem w Polsce (w Europie także) aparat państwowy rozrasta się coraz bardziej, od roku 1989 biurokracja wzrosła czterokrotnie i ciągle przybywa nowych urzędników. Uniemożliwia to dokonanie w Polsce jakichkolwiek zmian na lepsze i pochłania ogromne sumy pieniężne, „wykradzione z kieszeni podatników”⁴⁴. Zdaniem przewodniczącego UPR tylko zmniejszenie podatków, biurokracji oraz wielu niepotrzebnych przepisów mogłoby uzdrowić gospodarkę. Zyskałoby na tym całe społeczeństwo – wiele pań zatrudnionych w biurach mogłoby chętnie zostać w domu przy dzieciach i zająć się ich wychowaniem, gdyż dzięki niższym podatkom mężowie lepiej zarabialiby, zaś inni mogliby pracować gdzie indziej i lepiej (np. po prywatyzacji).

³⁸ Tamże.

³⁹ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzint04092000.html>, 2000-11-29.

⁴⁰ *Stowarzyszenie Obrony Podatników „STOP”, Broszura informacyjna*, Gdańsk 1995.

⁴¹ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/trzp23091999.html>, 2000-11-29.

⁴² M., R. Friedman, *Wolny wybór*, Wyd. PANTA, Sosnowiec 1994, s. 12.

⁴³ Program gospodarczy (w:) *Projekt programu Konserwatywno – Liberalnej Partii Unia Polityki Realnej*, 1999 (?).

⁴⁴ Tamże.

W konsekwencji takie rozwiązanie okazałoby się bardzo prorodzinne i z korzyścią dla wszystkich, a ucierpieliby tylko „łapówkarze i obiboki”⁴⁵. Ponadto, im mniejszy aparat władzy państwowej i im bardziej ograniczone są jego funkcje, tym mniejsze niebezpieczeństwo, że znajdując w nim odbicie interesy grupowe, nie zaś interes ogólny „Istnieje bowiem niewidzialna ręka polityki, działająca w kierunku dokładnie przeciwnym aniżeli niewidzialna ręka A. Smitha, zaś jednostki pragnące realizować interes ogólny kierowane tą niewidzialną ręką polityki, realizują interes grupowy, chociaż nie zamierzały wcale tego czynić”⁴⁶.

Zdaniem przewodniczącego UPR, państwo jest po to, by naród mógł się rozwijać, żeby obywatele cieszyli się wolnością i dobrobytem. Ale to, czy państwo służy narodowi, zależy od jego ustroju i polityki wewnętrznej. Nasuwa się zatem pytanie: jaki ustrój jest dobry? – taki, w którym człowiek ma gwarancje życia, wolności i własności – podstawowych praw naturalnych, stwierdza J. Korwin-Mikke. Dobry jest ustrój, w którym urzędnik nie wtrąca się w prywatne sprawy obywatela, bez przekupstwa, łapownictwa, który potrafi stworzyć siłę broniącą państwa, jego niepodległości i wolności. Państwo powinno pełnić zatem rolę jedynie strażnika wolności i bezpieczeństwa obywateli, a także ochronę suwerenności i terytorialnej integralności kraju. Zlikwidowana musi być zarazem „rakowata narośl pożerająca żywy organizm gospodarki, czyli socjalistyczne państwo opiekuńcze”⁴⁷ z wszystkimi jego filarami, które kontroluje i ingeruje we wszystkie dziedziny życia.

Pomocy społecznej dla osób pokrzywdzonych przez los, mniej zaradnych, którzy nie mogą i nie potrafią radzić sobie z własnymi sprawami, powinny udzielać prywatne instytucje dobroczynne, fundacje oraz Kościoły. Nie ma bowiem sprzeczności między systemem rynkowym a dążeniami do realizacji szerokich celów społecznych, kulturalnych i współczucia dla tych, którym się gorzej powiodło. Przykładem jest tutaj wiek XIX, kiedy to powstało z inicjatywy prywatnej działalności dobroczynnej wiele szpitali, sierocinców oraz innych ośrodków dla ubogich.

Poglądy J. Korwin-Mikkego są zbieżne z poglądami Milтона Friedmana – amerykańskiego ekonomisty, laureata Nagrody Nobla, który uważa, „że biurokracja w państwie opiekuńczym pieniądze przeznaczone na potrzeby społeczne marnują, koszty ponosi podatnik, a biedni dalej zostają pozostawieni samym sobie”⁴⁸, ponieważ „gdy wydajesz cudze pieniądze na cudze potrzeby – wydajesz je rozrzutnie i nieracjonalnie; chodzi tylko o to, żeby wydać i rozliczyć wydatki. Tak postępuje wszelka biurokracja, czy to samorządowa, czy państwowa, która wydaje pieniądze podatnika”⁴⁹. Zatem państwo winno walczyć z biurokracją, która trwoni bogactwo, zaś wszystkie środki powinny być przeznaczone na silną armię, policję, wymiar sprawiedliwości i politykę zagraniczną.

Obowiązek państwa, dotyczący ochrony jednostek przed przemocą z zewnątrz i ze strony innych współobywateli (tj. prawidłowy wymiar sprawiedliwości) oraz obowiązek ochrony i umacniania wolnego społeczeństwa był już wymieniany przez A. Smitha w XVIII wieku. Obecnie Janusz Korwin-Mikke uważa, że w państwie prawa konieczna jest surowa sprawiedliwość, egzekwowana przez sądy i policję. Popiera on taki system prawny, w którym „ludzie uczciwi będą nagradzani, a mordercy, złodzieje i kłamcy karani”⁵⁰. Dla zapewnienia tych praw opowiada się za przywróceniem kary śmierci dla morderców i zaostreniem kodeksu karnego. Jest też zwolennikiem wprowadzenia kary chłosty dla młodocianych, gdyż „zawsze lepiej przetrzepać skórę, niż zamykać ich w więzieniach z bandziorami”⁵¹ oraz „chłosta kaleczy tylko ciało, więzienie kaleczy duszę”⁵². Domaga się też zwiększenia uprawnień policji

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ M., R. Friedman, *Wolny wybór*, Wyd. PANTA, Sosnowiec 1994, s. 283.

⁴⁷ Program gospodarczy, *op. cit.*

⁴⁸ M., R. Friedman, *Wolny wybór*, Wyd. PANTA, Sosnowiec 1994, s. 114.

⁴⁹ Tamże, s. 114.

⁵⁰ J. Korwin-Mikke, *U progu wolności*, Wyd. Lucullus, Gdańsk 1995, s. 133.

⁵¹ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/gwb21072000.html>, 2000-11-29.

⁵² <http://www.upr.org.pl/jkm/progr.html>, 2000-11-29.

i prokuratury, by przestępcy zaczęli się bać, jak też zwiększenia wydatków na policję, likwidacji przerosłów administracji, walki z korupcją i wynagradzania policji za skuteczność działań⁵³ – wszystko po to „byśmy czuli się bezpiecznie”⁵⁴.

J. Korwin-Mikke jest zwolennikiem silnej, zawodowej armii, która „...jest nie tylko lepsza, ale też tańsza (...)”⁵⁵. Wyraził to słowami: „Napoleon uważał, że jeden żołnierz zawodowy wart jest dziesięciu poborowych – ale zjada tylko jeden obiad!”⁵⁶, zatem „...u progu Trzeciego Tysiąclecia nie można trzymać w koszarach *dziadków* i *kotów*, marzących nie o wojnie – lecz o wyjściu do cywila. Trzeba skończyć z poborem i mieć armię czysto zawodową (...) oraz płacić i wymagać”⁵⁷. „Pieniądze powinny być przeznaczone na armię, elektronikę i na rakiety, a nie na mercedesy dla generałów”⁵⁸. Ponieważ „Polsce są potrzebni zawodowcy w armii, trzeba skończyć z poborem, gdyż nie każdy chce iść do wojska, nie nadaje się do tego i nie będzie odważnie walczył. Nie każdy chce i umie zabijać – nie można go więc do tego zmuszać”⁵⁹. Armia musi być mocna i wyszkolona, gdyż stoi na straży suwerenności i integralności terytorialnej. Skąd zatem wziąć pieniądze na utrzymanie takiej armii? J. Korwin-Mikke uważa, że poprzez redukcję administracji państwowej i sfery budżetowej. Jest zwolennikiem prywatnej służby zdrowia i prywatnej szkoły, jak też opowiada się za brakiem przymusu szkolnego. Jego zdaniem to rodzina winna decydować o wyborze szkoły dla dzieci. Będzie to zarazem lepszy nadzór rodziców płacących za naukę. Ponadto nadzór państwa pozbawia nas wolności⁶⁰. Sięga on do czasów A. Smitha, który pisał w dziele „*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*”: „najlepiej prowadzi się te działy nauczania, w których nie istnieją żadne instytucje publiczne”⁶¹.

Taki tok rozumowania kandydata na Prezydenta Polski jest poniekąd słuszny. Wolne, dojrzałe społeczeństwo powinno dążyć do zdobycia wyższego wykształcenia, by zapewnić sobie w przyszłości wyższe zarobki, a zarazem wyższy standard życia. Ta wolność powinna wyzwalać w ludziach energię i umiejętności w dążeniu do własnych celów, gdyż pomimo iż nie zapobiega osiąganiu przez niektórych uprzywilejowanych pozycji, to gwarantuje tym, którzy są obecnie w niekorzystnej sytuacji szanse zdobycia pozycji uprzywilejowanej w przyszłości, a zatem nadzieję na pełniejsze i bogatsze życie. Jednocześnie wyższe wykształcenie – to wyższe kwalifikacje oraz wyższa wydajność, co prowadzi do rozwoju gospodarczego z korzyścią dla całego społeczeństwa. Jednak, zdaniem autorów, świadomość społeczeństwa polskiego nie jest jeszcze na takim poziomie, by każdy umiał zadbać o swoje wykształcenie, czy też emeryturę. W Polsce nie ma takich tradycji; ludzie przyzwyczajeni do państwa opiekuńczego nie potrafią samodzielnie podejmować decyzji. Wprowadzenie szkolnictwa prywatnego i brak przymusu szkolnego z pewnością spowodowałyby zaistnienie analfabetyzmu. Większość rodzin wielodzietnych zamiast inwestować zaoszczędzone pieniądze w wiedzę i rozwój intelektualny swoich dzieci przeznaczyłaby je prawdopodobnie na „ważniejsze” codzienne wydatki.

Większość rodzin w Polsce nie potrafi także samodzielnie podejmować decyzji gospodarczych, gdyż zbyt żywe są tradycje solidaryzmu społecznego, przyzwyczajenia, że bogatsi powinni łążyć o biedniejszych i poczucia wspólnoty narodowej, nie zaś przeciwwiadzenia „że każdy jest kowalem swojego losu”.

Wypowiedzi i poglądy głoszone przez J. Korwin-Mikkego są niekiedy niespójne, a nawet sprzeczne. Przykładem może być jego pogląd na temat stosunku instytucji państwa do rodziny.

⁵³ M. Wojciechowski, *Wywiad z UPR*, Wyd. Oficyna Poligraficzno-Wydawnicza ŻAK, Warszawa 1999, s. 11.

⁵⁴ K. Pawlak, *U progu Trzeciego Tysiąclecia – przemówienie J. Korwin-Mikke na Rynku Głównym w Krakowie – 16.07.2000 r.*, „Gazeta Prawoborcza” (Prawybyry – Nysa) 23-24 września 2000, s. 2-4.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzin30092000.html>, 2000-11-29.

⁵⁹ M. Wojciechowski, *Wywiad z UPR*, Wyd. Oficyna Poligraficzno – Wydawnicza ŻAK, Warszawa 1999, s. 12.

⁶⁰ Tamże, s.12.

⁶¹ M., R. Friedman, *Wolny wybór*, Wyd. PANTA, Sosnowiec 1994, s. 163.

Domaga się on bowiem, „by państwo nie lamało podstawowego bastionu wolności: rodziny”⁶², ale jednocześnie pisze, „dzięki ingerencji państwa parę dzieci w Polsce zostało uratowanych od złych rodziców”⁶³. Konsekwencje tej ingerencji państwa poniosły miliony, „które muszą znosić gorsze warunki życia w swojej rodzinie, gdyż rodzice nie czują się pewnie, bo nie czują odpowiedzialności za wybór szkoły, programu i metod wychowawczych”⁶⁴. Tutaj widzi on prawdziwy dramat, zaś te parę dzieci uratowanych od złych rodziców można przecieżyć „poświęcić”. Pisze on także, „że los ludzi ubogich nic nas, jako ustawodawców i pracodawców, nie interesuje”⁶⁵. Tymczasem przytacza także znane powiedzenie, że „by zatriumfowało zło, wystarczy obojętność ludzi dobrych”⁶⁶. Radykalizm sformułowań, dotyczących proponowanej przez lidera UPR polityki społecznej, razi niekiedy brakiem humanitarnej troski o najślabszych członków społeczeństwa. Jest to jednak typowe dla poglądów skrajnie liberalnych.

J. Korwin-Mikke powołuje się na dziedzictwo myśli konserwatywno-liberalnej i reprezentuje „prawicową opcję – opcję wybraną przez panią M. Thatcher w Wielkiej Brytanii oraz prezydenta Ronalda Reagana w USA”⁶⁷, który między innymi domagał się uproszczenia systemu podatkowego oraz wyeliminowania nierówności w handlu międzynarodowym i o którym pani Thatcher mówiła: „dzięki jego przewodnictwu i odwadze ogień wolności jednostki płonie o wiele jaśniej nie tylko w Ameryce, nie tylko na Zachodzie, ale także na całym świecie”⁶⁸. Te właśnie poglądy chce przenieść na teren Polski lider UPR i domaga się zbliżenia z USA, gdyż uważa, że: „w USA bezrobocia praktycznie nie ma, a jest to efektem niskich podatków, zwłaszcza akcyzy na benzynę i alkohol (...) oraz dzięki niskim cenom benzyny Amerykanie są bardziej mobilni i mogą przenosić się z miejsca na miejsce w celu poszukiwania pracy”⁶⁹. Uważa, że sprawna gospodarka rynkowa wymaga ograniczenia do minimum opiekuńczych funkcji państwa, a jej podstawą powinna być kreatywność, przedsiębiorczość oraz indywidualność obywateli. Ludzie powinni sami zadbać o własne interesy, a rynek sam zweryfikuje i oceni ich wartość.

Jednak model amerykański może nie sprawdzić się w aktualnej polskiej rzeczywistości, choć z pewnością możliwe są pewne adaptacje, z uwzględnieniem koniecznych modyfikacji szeregu uwarunkowań historycznych, społeczno – kulturowych i wzajemnych powiązań. Naszym zdaniem, w poglądach politycznych oraz w strategii ekonomicznej każdej polityki powinien uwzględnić lokalne tradycje kulturowe, wzory zachowań oraz mentalność ukształtowaną w ciągu ostatnich kilku pokoleń. Jednakże niektóre koncepcje tego zdolnego i błyskotliwego polityka są nie tylko bardzo oryginalne, ale też trafne i godne realizacji, ale do ich wprowadzenia społeczeństwo powinno najpierw dojrzeć.

Ponieważ od czasów Machiavelliego minęło 500 lat i jego oddzielenie etyki od polityki i ekonomii podane zostało w wątpliwość przez wielkich współczesnych humanistów⁷⁰, myśl społeczna, ekonomiczna i polityczna powinna uwzględniać kanony moralne danego kręgu kulturowego. Powinna wychodzić poza rachunek materialnego zysku⁷¹. Aktualna jest myśl, iż „ignorowanie tradycji historycznych, ukształtowanych postaw, przyjęcie wąskiego ekonomicznego punktu widzenia nie zawsze jest efektywne”⁷².

⁶² J. Korwin-Mikke, *U progu wolności*, Wyd. Lucullus, Gdańsk 1995, s. 177.

⁶³ Tamże, s. 177.

⁶⁴ Tamże, s. 177.

⁶⁵ Tamże, s. 178.

⁶⁶ Tamże, s. 176.

⁶⁷ K. Pawlak, *U progu Trzeciego Tysiąclecia – przemówienie J. Korwin-Mikke na Rynku Głównym w Krakowie - 16.07.2000 r.*, „Gazeta Prawyborcza” (Prawyborzy – Nysa) 23-24 września 2000, s. 2-4.

⁶⁸ L. Pastusiak, *Prezydenci*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 448.

⁶⁹ <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzint20072000.html>, 2000-11-29.

⁷⁰ E. Fromm, *Mieć czy być. Duchowe podstawy nowego społeczeństwa*, Klub Otrycki, Warszawa 1989, s. 87-126.

⁷¹ F. Capra, *Punkty zwrotne. Nauka, społeczeństwo, nowa kultura*, PIW, Warszawa 1987, s. 256-359.

⁷² S. Marczuk, K. Z. Sowa, *Polska socjologia gospodarki* [w:] Z. Krawczyk, K. Z. Sowa [red.], *Socjologia w Polsce*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1998, s. 198.

BIBLIOGRAFIA

1. Capra F. (1987), *Punkt zwrotny. Nauka, społeczeństwo, nowa kultura*, PIW, Warszawa.
2. Friedman M., R. (1994), *Wolny wybór*, Wyd. PANTA, Sosnowiec.
3. Fromm E. (1989), *Mieć czy być. Duchowe podstawy nowego społeczeństwa*, Klub Otrycki, Warszawa.
4. Korwin-Mikke J. (1995), *U progu wolności*, Wyd. Lucullus, Gdańsk.
5. Korwin-Mikke J., *Katechizm Robotnika Liberala*, Wyd. Unia Polityki Realnej, bmr.
6. Lipiński E. (1981), *Historia powszechnej myśli ekonomicznej do roku 1870*, PWN, Warszawa.
7. Marczuk S., Sowa K. Z. (1998), *Polska socjologia gospodarki [w:] Krawczyk Z., Sowa K. Z. [red.], Socjologia w Polsce*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 167-204.
8. Pastusiak L. (1989), *Prezydenci*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
9. Pawlak K., *U progu Trzeciego Tysiąclecia – przemówienie J. Korwin-Mikke na Rynku Głównym w Krakowie - 16.07.2000 r.*, „Gazeta Prawyborcza” (Prawyborzy – Nysa) 23-24 września 2000.
10. Solecki S. (1998), *Historia myśli społecznej. Wybór tekstów źródłowych*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
11. Wojciechowski M. (1999), *Wywiad z UPR*, Wyd. Oficyna Poligraficzno-Wydawnicza ŻAK, Warszawa.

ŹRÓDŁA ELEKTRONICZNE – materiały z internetu

1. Artykuł z „*Dziennika Internetowego*” PAP z dn. 20.07.2000
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzint20072000.html>, 2000-11-29.
2. Artykuł z „*Dziennika Internetowego*” PAP z dn. 30.09.2000
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzint30092000.html>, 2000-11-29.
3. Artykuł z lokalnego dodatku do dziennika „*DW*” – „*Gazety w Białymstoku*” z dn. 21.07.2000
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/gwb21072000.html>, 2000-11-29.
4. „*Program wyborczy kandydata na Prezydenta RP Janusza Korwin-Mikkego*”
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/progr.html>, 2000-11-29.
5. J. Korwin-Mikke Prezydent 2000, „*Rzeczpospolita*”
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/rzp23091999.html>, 2000-11-29.
6. Artykuł z dziennika „*Nowa Trybuna Opolska*” z dn. 29.08.2000
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/nto29082000.html>, 2000-11-26.
7. Artykuł z „*Dziennika Internetowego*” PAP z dn. 04.09.2000
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/dzint04092000.html>, 2000-11-29.
8. Życiorys kandydata na urząd Prezydenta RP w wyborach 2000 Janusza Ryszarda Korwin-Mikkego
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/zycie.html>, 2000-11-12.
9. Artykuł z „*Gazety Wyborczej*” z roku 1995 – przypomniany na stronach internetowych „*GW*”
– strona <http://www.upr.org.pl/jkm/prasa/gw1995.html>, 2000-11-12
10. „*Korwin-Mikke Prezydent 2000*” – strona <http://www.upr.org.pl/jkm/spis.html>, 2000-11-26.

Essay on political concepts of Janusz Korwin-Mikke

This study treats about profile and political and economic conceptions by Polish politician Janusz Korwin-Mikke, which are not new and his own – original, but “borrowed” from the history of western ideas.

The content of essay is divided in two parts: one is the presentation of profile of Korwin-Mikke and the second one – review of his conceptions and their sources.